

**Wyrok z dnia 30 kwietnia 1997 r.
II UKN 82/97**

Wspólnik spółki z ograniczoną odpowiedzialnością, będący jednocześnie jej jednoosobowym zarządem, może udzielić prokury innemu wspólnikowi w zakresie wynikającym z art. 61 § 1 KH. Nie może jednak upoważnić go do zawarcia umowy o pracę z sobą lub innymi członkami zarządu, gdyż w umowach między spółką a członkami zarządu spółkę reprezentuje rada nadzorcza lub pełnomocnicy powołani uchwałą wspólników (art. 203 KH).

Przewodniczący SSN: Jadwiga Skibińska-Adamowicz (sprawozdawca),
Sędziowie SN: Zbigniew Myszkowski, Andrzej Wróbel.

Sąd Najwyższy, po rozpoznaniu w dniu 30 kwietnia 1997 r. sprawy z wniosku Zenona F. przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych-Oddziałowi w P. o objęcie ubezpieczeniem pracowniczym, na skutek kasacji wnioskodawcy od wyroku Sądu Apelacyjnego-Sądu Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Poznaniu z dnia 29 listopada 1996 r.

o d d a l i ł kasację.

U z a s a d n i e n i e

Wyrokiem z dnia 29 maja 1996 r. Sąd Wojewódzki-Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Poznaniu oddalił odwołanie Zenona F. od decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych-Oddziału w P. z dnia 12 marca 1996 r. ustalającej, że wnioskodawca nie podlega od dnia 1 grudnia 1995 r. ubezpieczeniu społecznemu pracowników. Podstawę powyższego rozstrzygnięcia stanowiło ustalenie, że od dnia 28 listopada 1988 r. wnioskodawca Zenon F. i Siergiej F. są wspólnikami spółki z ograniczoną odpowiedzialnością pod nazwą "B." z siedzibą w J., w której pierwszy z nich ma 9 udziałów o łącznej wartości 9 zł, drugi zaś posiada 1 udział o wartości 1 zł. Prezesem jednoosobowego zarządu jest wnioskodawca, a przedmiotem działalności spółki świadczenie usług porządkowych (sprzątanie wewnątrz, zamykanie, mycie okien itp.). W dniu 1 grudnia 1995 r. wnioskodawca udzielił prokury swojemu wspólnikowi, w związku z czym tego samego dnia ten wspólnik - Siergiej F. zawarł z wnioskodawcą umowę o pracę powierzając mu stanowisko specjalisty do spraw marketingu za wynagrodzeniem dziennym w wysokości 100 zł (choć wnioskodawca wykonuje czynności należące do przedmiotu działalności spółki). Na tej też podstawie wnioskodawca złożył w Zakładzie Ubezpieczeń Społecznych deklarację rozliczeniową za grudzień 1995 r., zgłosił siebie jako pracownika zatrudnionego w spółce od dnia 1 grudnia 1995 r. i wniósł o objęcie pracowniczym ubezpieczeniem społecznym.

Zdaniem Sądu Wojewódzkiego stan faktyczny sprawy wskazuje na to, że opisane działania wnioskodawcy stanowiły obejście prawa - przepisów prawa pracy, prawa handlowego i Kodeksu cywilnego - za cenę uzyskania korzyści w postaci ubezpieczenia pracowniczego. Nie można bowiem przyjąć, że doszło do zawarcia ważnej umowy o

pracę.

Sąd Apelacyjny w Poznaniu, rozpoznając sprawę na skutek apelacji wnioskodawcy, wyrokiem z dnia 29 listopada 1996 r. oddalił tę apelację. Sąd Apelacyjny podniósł, że wnioskodawca jako wspólnik spółki "B." nie może zawrzeć ważnej umowy o pracę z innym członkiem tej spółki, w tym przypadku prokurentem. Nie może również jako prezes spółki i jednocześnie jednoosobowy jej zarząd być pracownikiem, zaś działalność w ramach spółki nie może być uznana za wykonywanie pracy. Ze stosunku pracy wynika podporządkowanie pracownika względem pracodawcy, co w stanie faktycznym sprawy było niemożliwe. Tak więc wnioskodawca z racji prowadzenia działalności gospodarczej podlega ubezpieczeniu społecznemu z tytułu tej działalności.

Od powyższego wyroku złożył kasację pełnomocnik wnioskodawcy [...] wnosząc o jego zmianę oraz o zmianę wyroku Sądu Wojewódzkiego z dnia 29 maja 1996 r. i ustalenie, że wnioskodawca podlega pracowniczemu ubezpieczeniu społecznemu, a także o zasądzenie kosztów postępowania według norm przepisanych. Skarżący zarzucił naruszenie prawa materialnego polegające na błędnej wykładni i niezastosowaniu art. 198, art. 199 § 3 i art. 201 Kodeksu handlowego w związku z art. 3 i art. 3¹ § 1 KP, które doprowadziło do wadliwego ustalenia, że zarząd spółki "B." nie mógł zawrzeć umowy o pracę z osobą, która jest wspólnikiem tej spółki. Przede wszystkim Sądy obu instancji błędnie przyjęły, że w sprawie chodzi o spółkę prawa cywilnego i do tego założenia dostosowały swoje rozumowanie. Tymczasem spółka "B." była spółką prawa handlowego, co oznacza, że mogła występować w podwójnej roli: jako firma uprawniona do zawierania umów o pracę nie tylko z osobami trzecimi, ale także ze wspólnikami (a nawet członkami własnego zarządu) oraz jako grupa wspólników, którzy będąc członkami zarządu byli uprawnieni do zawierania ważnych i dwustronnych umów o pracę z innymi wspólnikami spółki. Jeżeli przy tym zarząd i spółka są jednoosobowe, to wszystkie te uprawnienia należą do prezesa zarządu, którzy zawierając umowę ze wspólnikiem nie zawiera jej "sam z sobą", lecz jako firma (osoba prawna) z pracownikiem (wspólnikiem spółki). Rozróżnienie to służy zrozumieniu istniejącej w sprawie sytuacji, tej mianowicie, że wnioskodawca wykonywał w spółce pracę jako pracownik, a jednocześnie jako firma przyjmował wcześniej zlecenia na określone czynności.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Wbrew stanowisku wyrażonemu w kasacji nie jest zasadny zarzut, że zaskarżony wyrok narusza powołane w kasacji przepisy prawa materialnego, gdyż odmawia objęcia wnioskodawcy pracowniczemu ubezpieczeniem społecznym.

Sądy obu instancji rozstrzygając wniosek trafnie przyjęły, że punkt ciężkości w sprawie spoczywa na kwestii, czy mógł powoła łączyć ze spółką stosunek pracy ze względu na ważność umowy o pracę z dnia 1 grudnia 1995 r. Od tego bowiem zależy, czy powód, płacąc od grudnia 1995 r. składkę na ubezpieczenie społeczne, podlegał pracowniczemu ubezpieczeniu społecznemu według zasad określonych w ustawie z dnia 25 listopada 1986 r. o organizacji i finansowaniu ubezpieczeń społecznych (jednolity tekst: Dz. U. z 1989 r. Nr 25, poz. 137 ze zm.), czy też na podstawie ustawy z dnia 18 grudnia 1976 r. o ubezpieczeniu społecznym osób prowadzących działalność gospodarczą (jednolity tekst: Dz. U. z 1989 r. Nr 46, poz. 250 ze zm.).

Jest w sprawie niesporne, że powód prowadził działalność gospodarczą w formie

spółki z ograniczoną odpowiedzialnością i był prezesem jej jednoosobowego zarządu. Wspólnikami tej spółki byli: wnioskodawca skupiający w swoich rękach 9 udziałów i obywatel Ukrainy Siergiej F., który posiadał 1 udział. W dniu 1 grudnia 1995 r. powód, działając jako jednoosobowy zarząd spółki, udzielił pełnomocnictwa do dokonywania wszystkich czynności sądowych i pozasądowych związanych z prowadzeniem spółki wymienionemu Siergiejowi F., ten zaś tego samego dnia zawarł z powodem umowę o pracę na czas nie określony.

Podstawy działalności spółki z ograniczoną odpowiedzialnością zostały określone w przepisach art. 158-306 KH. Zgodnie z art. 195 § 1 tego Kodeksu zarząd może składać się z jednego lub większej liczby członków, stosownie zaś do art. 198 § 1 i 2 do zarządu (jako organu kolegialnego lub jednoosobowego) należy reprezentowanie spółki we wszystkich czynnościach sądowych i pozasądowych; te same uprawnienia przysługują członkowi zarządu, nie wyłączając zbywania i obciążania nieruchomości oraz ustanawiania i odwoływania prokury. W myśl art. 61 § 1 KH prokura upoważnia do wszystkich czynności sądowych i pozasądowych, jakie są związane z prowadzeniem jakiegokolwiek przedsiębiorstwa zarobkowego. Powyższy zakres prokury wynika z mocy samego prawa. Jedynie zbycie przedsiębiorstwa, wydzierżawianie i ustanowienie na nim prawa wieczystego użytkowania oraz nabywanie i obciążanie nieruchomości wymaga udzielenia prokurentowi wyraźnego upoważnienia.

Porównanie treści art. 198 § 1 i 2 i art. 61 § 1 i 2 KH prowadzi do wniosku, że poza sprawami, które można określić jako czynności przekraczające zwykły zarząd, uprawnienia prokurenta są takie same jak zarządu spółki. Ma więc on prawo między innymi do zawierania umów najmu, bieżącego administrowania majątkiem i decydowania o związanych z tym niezbędnych wydatkach, o dokonywaniu mniej kosztownych inwestycji, a także prawo do zawierania umów o pracę, zwłaszcza gdy rodzaj działalności spółki (np. produkcyjna, usługowa, handlowa) wymaga zatrudniania pracowników. Odnosząc powyższe stwierdzenie do rozpoznawanej sprawy trzeba uznać, że wnioskodawca, jako jednoosobowy zarząd spółki, mógł udzielić prokury innemu wspólnikowi, gdyż przepisy o prokurze zawarte w Kodeksie handlowym (Dział IV, Pełnomocnicy handlowi, art. 60-65) nie przewidują w tej mierze ograniczeń personalnych. Należy także stwierdzić, że Siergiej F. na mocy prokury udzielonej mu przez wnioskodawcę mógł zawierać umowy o pracę. Nie można jednak przyjąć, że wnioskodawca mógł upoważnić Siergieja F. do zawarcia z sobą, jako mocodawcą, umowy o pracę. Dopuszczenie bowiem takiego uprawnienia oznaczałoby możliwość zawarcia umowy przez wnioskodawcę z samym sobą.

Istota prokury polega na udzieleniu prokurentowi przez uprawniony organ pełnomocnictwa na piśmie do działania w imieniu i na rachunek danego przedsiębiorstwa zarobkowego, przy czym czynności prokurenta (pełnomocnika) w granicach wynikających z ustawy lub z dalej idącego upoważnienia są równoznaczne z czynnościami mocodawcy. Ujmując tę kwestię jeszcze inaczej, można powiedzieć, że wnioskodawca mógł skutecznie przekazać Siergiejowi F. tylko te uprawnienia, które jako jednoosobowy zarząd spółki sam posiadał. Nie posiadał zaś uprawnień zastrzeżonych w przepisach Kodeksu handlowego do wyłącznej kompetencji innych organów spółki. Z art. 203 KH wynika, że w umowach między spółką a członkami zarządu, a także w sporach między nimi, spółkę reprezentuje rada nadzorcza lub pełnomocnicy powołani uchwałą wspólników. Od tej zasady przepisy Kodeksu handlowego nie przewidują żadnych wyjątków,

zaś w literaturze przedmiotu wypowiedany jest pogląd, że art. 203 KH ma charakter normy bezwzględnie obowiązującej, (K.Kruczalak: Spółki prawa handlowego i cywilnego, Gdańsk 1992), co oznacza, że jego moc obowiązująca nie może być wyłączona w drodze czynności stron. Tym samym, ze względu na powyższy przepis, prokura udzielona Siergiejowi F. nie mogła obejmować upoważnienia go do reprezentacji spółki w umowie o pracę zawartej z wnioskodawcą, gdyż jedynym uprawnionym do tego organem mogła być rada nadzorcza, która w spółce "B." w owym czasie nie istniała lub pełnomocnicy powołani uchwałą wspólników, co także w stanie faktycznym nie miało miejsca.

W świetle przedstawionych wywodów nie jest trafny zarzut skarżącego, iż zaskarżony wyrok naruszył przepisy art. 198, art. 199 § 3 i art. 201 KH. Sąd Apelacyjny nie kwestionował bowiem prawa wnioskodawcy do ustanowienia prokury wynikającego z art. 198 § 1 i 2 tego kodeksu, ani też uprawnień Siergieja F. do prowadzenia spraw nie przekraczających zakresu zwykłych czynności spółki, o czym stanowi art. 201 § 3 Kodeksu. Ponadto rozstrzygnięcia Sądu Apelacyjnego nie można rozumieć jako ograniczenia praw prokurenta wypływających z przepisu art. 61 § 1 w związku z art. 199 § 3 KH, gdyż w granicach nie przekraczających zakresu zwykłych czynności spółki prokurent mógł w imieniu spółki zawierać umowy o pracę. Nie mógł jednak zawrzeć ważnej umowy o pracę z wnioskodawcą będącym jednoosobowym członkiem zarządu, gdyż - jak wyraźnie stanowi art. 203 KH - w umowach między spółką a członkami zarządu spółkę może reprezentować tylko rada nadzorcza lub pełnomocnicy powołani uchwałą wspólników. Ponadto, jeżeli z ustanowienia prokury wynika prawo do zawierania umów o pracę, to powyższe prawo nie może być rozumiane jako upoważnienie prokurenta do zawarcia umowy o pracę z osobą, która prokury udzieliła. Gdyby przyjąć, że w wyniku udzielonej przez wnioskodawcę prokury mogło dojść do zawarcia w dniu 1 grudnia 1995 r. ważnej umowy o pracę, to należałoby uznać, że bez udzielenia prokury również mogło to nastąpić. Jednak wówczas należałoby stanąć na stanowisku sprzecznym z przepisami Kodeksu handlowego i zasadami logicznego rozumowania, że wnioskodawca jako członek zarządu reprezentujący spółkę mógł zawrzeć umowę o pracę z sobą jako wspólnikiem spółki "B.". Nie wzbudza więc zastrzeżeń pogląd Sądu Apelacyjnego, akceptujący rozstrzygnięcie Sądu Wojewódzkiego, że tego rodzaju konstrukcja prawna wyklucza istnienie stosunku podporządkowania, stanowiącego istotną cechę umowy o pracę, nadając tym samym zawartej umowie charakter pozornej czynności prawnej.

Z tych względów Sąd Najwyższy uznał, że kasacja nie zawiera usprawiedliwionych podstaw, wobec czego oddalił ją na mocy art. 393¹² KPC.